

## OFIARA ABLA ZAPOWIEDZIĄ EUCHARYSTII

Niemal wszystkie komentarze do Księgi Rodzaju podkreślają, że zasadniczym przesłaniem opowiadania o postępku Kaina jest podkreślenie faktu, że grzech popełniony przez pierwszych rodziców zaczyna się mnożyć i rozprzestrzeniać. Biblijny mit o upadku pierwszych ludzi (Rdz 3,1-24) daje najbardziej zasadniczą, aczkolwiek wcale nie pełną odpowiedź na problem zaistnienia zła na świecie: zło we wszelkich jego formach i przejawach pojawiło się na ziemi z wolnej decyzji człowieka, która została podjęta przez pierwszych ludzi nie bez wpływu osobowego zła, utożsamionego z czasem z szatanem. „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Kiedy jednak pierwsi rodzice podjęli absolutnie najgorszą decyzję w dziejach ludzkich, wówczas „poznali, że są nady” (Rdz 3,7). Nagość – jak wykazują badania egzegetów – niewiele ma w tym wypadku wspólnego z płciowością; chodzi raczej o bezbronność wobec zła. Człowiek nagi to człowiek bezbranny, ogarnięty bezsilnością. Człowiek jest bezbranny wobec trzech konsekwencji swego czynu: śmierci, cierpienia i grzechów aktualnych.

Ujmując problem w sposób bardziej systematyczny, teologowie wyliczają wspomniane trzy konsekwencje grzechu pierwszych rodziców: śmierć (przynajmniej śmierć w jej wymiarze duchowym, rozumiana jako oddzielenie człowieka od Boga), wszelkie formy cierpienia i grzechy wszystkich ludzi (w tym grzech pierworodny), wypływające ze skłonności do zła, którą w pewnym sensie grzech pierwszych rodziców „uruchomił”.

Abel i jego brat Kain to bohaterowie prehistorii biblijnej. Nie istniał wtedy jeszcze Dekalog, więc jedynym wyznacznikiem poznania woli Boga i postępowania według niej było prawo naturalne. W Liście do Rzymian Paweł utożsamia je z sumieniem. Abel jednak nie rozróżnia albo nie chce rozróżnić tego, co dobre, a co złe, i w konsekwencji zabija własnego brata.

Początkowa sytuacja obydwu braci jest identyczna. Obydwaj składają Bogu ofiarę. Jeden z plonów ziemi, drugi ze swej trzody. Ofiara pierwszego zostaje odrzucona, ofiara drugiego – przyjęta. W naturalny sposób rodzi się pytanie: dlaczego? Dlaczego Bóg wejrzał na ofiarę Abła, a odrzucił ofiarę Kaina? Czym różniła się jedna od drugiej? Czy ofiara Abła była „lepsza” od ofiary Kaina? Czy Bóg woli ofiary ze zwierząt zamiast tych z płodów ziemi?

Niektórzy badacze sądzą, że Bóg odrzucił ofiarę Kaina, gdyż nie złożył jej z pierwocin, jak Abel. Nic jednak w tekście nie wskazuje, aby był to właściwy powód. Z dotychczasowej narracji wynika, że ofiary z pierwocin nie były jeszcze znane. Powodem odrzucenia nie mógł być także fakt, że Kain złożył ofiarę z płodów ziemi, która wcześniej została przeklęta przez Boga, gdyż to podważałoby znaczną część późniejszego kultu Izraela. Nie chodzi także o to, że Abel złożył ofiarę ze zwierząt, a Kain z płodów ziemi – z tego samego powodu: w późniejszym Izraelu składano jedne i drugie ofiary. Są i tacy egzegeci, którzy różnicują nie między ofiarami, a osobami. Bóg najpierw wejrzał na Abła i jego ofiarę, a na Kaina i jego ofiarę nie chciał patrzeć. Ważne, że najpierw wejrzał na ofiarodawców i już wtedy mógł dostrzec różnicę: Kain jest zawistny i zdolny do zabójstwa; niczego takiego nie można dostrzec w postawie Abła.

Odpowiedź zdecydowanej większości egzegetów idzie jednak w jednym kierunku: Bóg nie czyni różnicy między osobami (Kainem i Ablem); czyni różnicę między ich ofiarami, oddzielając jedną od drugiej. Oddzielając, nie wartościując. Bóg oddzielił ofiarę Abła od ofiary

Kaina bez żadnego osądu, że jedna jest lepsza od drugiej. Jego rolą jako Stwórcy jest właśnie oddzielanie. Jak przy stwarzaniu oddzielił dzień od nocy, światłość od ciemności, wody od ziemi – tak teraz oddzielił jedną ofiarę od drugiej, bez żadnego moralnego wartościowania. Różnice między Kainem i Ablem widoczne są na trzech płaszczyznach: kultury (jeden jest rolnikiem, drugi pasterzem), kultu (jeden ofiarowuje zwierzęta, drugi – płody ziemi) i odniesienia do Boga, czyli religijności (jeden zgadza się z wolą Boga, drugi ją odrzuca).

Problem w tym, że całą sytuację zupełnie inaczej odczytał Kain. Poczł się odrzucony i odepchnięty przez Boga. To właśnie stało się powodem bratobójstwa. „Zdaniem Kaina, Bóg jest okrutny i groźny wobec swego stworzenia, jest Bogiem zemsty, co wyklucza jakąkolwiek możliwość bezpośredniej relacji między Nim a człowiekiem. Przed tak pojmowanym Bogiem, który czyha na człowieka, trzeba się ukrywać”. To właśnie czyni Kain. Zamiast pogłębić relację z Bogiem i bratem, zabija Abła.

Bóg jednak zna prawdę: „Głos krwi twego brata woła do Mnie z ziemi” (Rdz 4,10). Za taką zbrodnię Bóg wyznacza karę: ziemia nie wyda plonu, gdy Kain będzie ją uprawiał, on natomiast stanie się tułaczem i zbiegiem (Rdz 4,12). Podobnie jednak jak w przypadku Adama i Ewy, Bóg nie pozostawia Kaina całkowicie bez ochrony; pierwszym rodzicom sporządził odzienie ze skór, Kaina zaś znaczy tajemniczym znamieniem, które ma chronić jego życie.

W jaki sposób cała historia wiąże się z Eucharystią? Gdzie można w niej dostrzec zapowiedź ofiary Chrystusa? Czy przesłanie z niej płynące może pogłębić nasze rozumienie tego, co dokonał Jezus podczas ostatniej wieczerzy, a także tego, co wydarzyło się następnego dnia aż do niedzieli zmartwychwstania?

Odpowiadając na tak postawione pytania, zwróćmy najpierw uwagę na fakt, że kontekstem historii Kaina i Abła jest składanie ofiary: „Pan wejrzał na Abła i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć” (Rdz 4,4-5). Gdybyśmy spojrzeli na szyk wyrazów w tekście oryginalnym (Rdz 4,3-5), okazuje się, że te dwa zdania mają strukturę chiazmu:

*ofiarował Kain  
Abel ofiarował  
Pan spojrzal na Abła i jego ofiarę  
na Kaina i jego ofiarę nie spojrzal.*

Taki układ wierszy wyraźnie wskazuje na centralne miejsce Abła i jego ofiary. Mamy więc do czynienia z kontekstem ofiarniczym, analogicznym do ostatniej wieczerzy, ofiary Chrystusa na krzyżu i Eucharystii. Fakt ten daje podstawę do zestawienia ofiary Abła i ofiary Chrystusa, by zbadać, czy łączą je jakieś wewnętrzne związki.

Dodajmy jeszcze jedną uwagę. Mowa o „roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata” (Rdz 4,11) może być widziana jako kontekst Pawłowej wypowiedzi o stworzeniu, które aż dotąd cierpi i wzdycha w bólach rodzenia. O ile w pierwotnym Bożym planie człowiek miał czynić sobie ziemię poddaną, a ta winna mu wydawać plony, o tyle – gdy człowiek sprzeciwia się tej roli – plonem ziemi staje się jedynie wołanie krwi, która zaświadcza o dokonaniu grzechu. Stąd teologowie mówią o swoistej „zemście ekologicznej”: ziemia ukrywa siłę, którą wzbudzać miał rolnik do wydawania plonu, jednak ziemia sprofanowana przez grzech ludzki traci swą moc.

\*\*\*

Analizy takiej dokonamy na bazie kilku tekstów Nowego Testamentu, które wybitnie świadczą o tym, iż jego autorzy związki takie dostrzegli, na zasadzie analogii lub typologii. Rozpocznijmy od Ewangelii Mateusza (Mt 23,35) i paralelnego fragmentu Ewangelii Łukasza (Łk 11,51). W ostatniej mowie – mowie eschatologicznej – Mateusz zamieszcza zapowiedź kary dla obłudników: „Tak spadnie na was wszystka krew niewinna, przelana na ziemi, począwszy od krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między przybytkiem a ołtarzem” (Mt 23,35). Ewangelista łączy tu dwie ofiary nienawiści Starego Przymierza: Abła i Zachariasza. W kanonie żydowskim Druga Księga Kronik, która opowiada o zabójstwie Zachariasza, umieszczona jest na ostatnim miejscu. Staje się więc jasne, że chodzi o pierwszą i ostatnią ofiarę zabójstwa, które opisane były w Biblii Hebrajskiej, a przez ten zabieg autor pośrednio wskazuje na wszystkich ludzi sprawiedliwych, którzy stali się ofiarami ludzkiej wrogości. Oto co wydarzyło się za króla Joasza:

*Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: «Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie szczęści! Ponieważ opuściliście Pana i On was opuści». Lecz oni sprzysięgli się przeciw niemu i ukamienowali go, z rozkazu króla na dziedzińcu świątyni Pańskiej. Król Joasz zapomniał już o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu ojciec Zachariasza, Jojada, i zabił syna. Kiedy zaś ten umierał, zawołał: «Oby Pan to widział i pomścił, i za to zażądał sprawy!» (2Krn 24,20-22).*

Uznajmy najpierw, że nie wiadomo z całą pewnością, o jaką postać chodzi. Ewangelista identyfikuje Zachariasza jako syna Barachiasza, proroka żyjącego w VI wieku przed Chr. (Za 1,1). Według żydowskiej tradycji pozabiblijnej został on zabity w świątyni (*Ekl. Rab.* 3,16). Zdecydowana większość badaczy odsyła jednak do Zachariasza, syna Jojady, również zamordowanego w świątyni (2Krn 24,20-22). Reakcja króla jest wręcz szokująca! Prorok w prostych, wręcz łagodnych słowach, wzywa do nawrócenia, a król Joasz, rządzący Judą na przełomie IX i VIII wieku przed Chr., każe go za to zamordować. Ukamienowanie miało miejsce na dziedzińcu świątynnym. To prawda, że należało tego dokonać w miejscu publicznym (Pwt 17,2-7), ale nie wolno było doprowadzać do zbrodni na terenie świątyni, a to z dwóch powodów: po pierwsze, byłoby to zbezczeszczenie świętego miejsca, a po drugie świątynia była miejscem azylu niczym dawne miasta ucieczki. Tym razem jednak zbrodnia dokonuje się w miejscu świętym i to na rozkaz samego króla.

Jezus łączy śmierć Abła i śmierć Zachariasza. Co więcej, łączy je także żydowska tradycja. W Księdze Rodzaju mowa jest o tym, że „krew Abła woła z ziemi” i to samo traktat *Sanhedryn* Talmudu Babilońskiego przypisuje krwi Zachariasza, syna Jojady (*Sanh.* 96,2). Jeśli ofiara męczeńska Abła zapowiada śmierć męczeńską Chrystusa, a męczeństwo Zachariasza jest analogiczne do zabicia Abła, stąd wniosek, że również męczeństwo Zachariasza zapowiada śmierć Chrystusa. Zauważyć trzeba jednak istotną różnicę pomiędzy męczeństwem Zachariasza a śmiercią Chrystusa: o ile ten pierwszy życzył pomsty swoim wrogom (2Krn 24,22), o tyle drugi Skazaniec modlił się za swych oprawców (Łk 23,34). Potwierdza to Piotr apostoł: „On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale się oddawał Temu, który sędzi sprawiedliwie” (1P 2,23).

Skoro śmierć Zachariasza dokonała się w miejscu świętym, jakim była świątynia jerozolimska, to można wysnuć wniosek, że śmierć Chrystusa poza murami Jerozolimy również

dokonała się w miejscu świętym. Innymi słowy, przez swą śmierć Chrystus uświęcił miejsce, w którym przelał krew. W ten sposób przełamał granicę między *sacrum* a *profanum*. Od chwili śmierci Jezusa każdy, kto w Niego uwierzy i otworzy się na dar odkupienia, może osiągnąć zbawienie. Zerwana przez grzech łączność z Bogiem staje się znów możliwa. Śmierć krzyżowa jawi się więc jako kluczowy moment historii zbawienia.

\*\*\*

W wywodzie dotyczącym przykazania miłości bliźniego Jan apostoł zaświadcza, że czyny Abła były sprawiedliwe. Czyni to odwołując się do woli Bożej:

*Taka bowiem jest wola Boża,  
którą objawiono nam od początku,  
abyśmy się wzajemnie miłowali.  
Nie tak, jak Kain, który pochodził od Złego  
i zabił swego brata.  
A dlaczego go zabił?  
Ponieważ czyny jego były złe,  
brata zaś sprawiedliwe (1J 3,11-12).*

Jak widać, umiłowany uczeń postępuje tu zgodnie za żydowską tradycją (o której poniżej), która przypisuje Ablowi sprawiedliwość, Kainowi zaś nienawiść. Cały wywód rozpoczyna się wezwaniem, „abyśmy się wzajemnie miłowali” (1J 3,11). Nie jest pewne, co Jan ma na myśli, gdy mówi, że Boża wola, by miłować się wzajemnie, była objawiona „od początku”. Początkiem może być nauczanie Jezusa, który wzywał: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali” (J 13,45); bądź też przykazanie miłości bliźniego zawarte już na kartach Starego Testamentu (Kpł 19,11-18). Jan bowiem był żydem i od dziecka wychowany był w tradycji judaistycznej, więc doskonale znał nakaz miłowania bliźniego. Odmawiał codziennie *Szema, Israel*: „Będiesz miłował Pana, Boga twojego, z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich” ze świadomością, że Księga Kapłańska nakazuje miłować bliźniego jak siebie samego.

Chrześcijanie – snując swą refleksję Jan – nie mogą być jak Kain, który pochodził od Złego, czyli szatana. Kain zabił Abła właśnie dlatego, że pochodził od szatana, który jest zabójcą (J 8,46). Czyny Kaina były złe, czyny Abła – sprawiedliwe. Zwróćmy uwagę, że Jan nie zestawia tu ofiary Abła z ofiarą Chrystusa; nie twierdzi także, że sprawiedliwy Abel był typem sprawiedliwego Chrystusa. Chodzi raczej o coś innego: to Kain, który nienawidzi brata jest anty-typem Chrystusa, który nakazuje miłować braci, a nawet nieprzyjaciół.

\*\*\*

Za sprawiedliwego Abła uznaje także autor Listu do Hebrajczyków: „Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę cenniejszą od Kaina, za co otrzymał świadectwo, iż jest sprawiedliwy. Bóg bowiem zaświadczył o jego darach, toteż choć umarł, przez nią jeszcze mówi” (Hbr 11,4). Najpierw trzeba zdać sobie sprawę, że Abel rozpoczyna długą listę bohaterów wiary Starego Testamentu. Cały rozdział Listu do Hebrajczyków poświęcony został wierze, a rozpoczyna do stwierdzenie: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 1,1). Z imienia oprócz Abła, autor wymienia Henocha, Noego, Abrahama, Sarę Izaaka, Jakuba, Ezawa, Józefa, Mojżesza, Rachab, Gedeona,

Baraka, Samsona, Jeftego, Dawida i Samuela. Warto zauważyć, że niemal każda z tych postaci naznaczona była powszechnie znanymi grzechami, łącznie z zabójstwem i cudzołóstwem, a jednak autor nie waha się ukazywać je jako postaci, których czyny wynikające z wiary godne były naśladowania.

Autor listu nie czyni różnicy pomiędzy ofiarą Kaina i Abla, tak jak nie czyni jej hebrajski tekst Księgi Rodzaju. Jednak w Septuagincie pojawia się wyraźnie zróżnicowanie: Kain składa „ofiarę” (*thysia*), Abel ofiarowuje „dar” (*dōron*). Autor nie postępuje za tym rozróżnieniem, gdyż w pierwszej części wiersza mówi o ofierze Abla, w drugiej zaś o tym, iż Bóg przyjął jego dary. Oznacza to, że różnica nie leżała w ofiarowanych darach, ale w samych osobach. Stąd już prosty wniosek, że skoro ofiara Abla została przyjęta, to musiał być on sprawiedliwy i motywowany wiarą, której widocznie zabrakło Kainowi.

Niezwykle istotne jest zakończenie wiersza, gdzie mowa jest o Ablu: „choć umarł, przez nią [ofiarę] jeszcze mówi”. Okazuje się, że nie tylko krew Abla woła z ziemi, ale on sam daje słyszeć swój głos, choć przecież umarł. W ten sposób nie tylko złożone przez niego dary są ofiarą, ale on sam stał się ofiarą, która woła z grobu. W ten właśnie sposób Abel widziany jest jako typ ofiary Chrystusa, a jego wołanie po śmierci staje się zapowiedzią zmartwychwstania.

Potwierdzeniem takiej interpretacji jest kolejna wzmianka o Ablu w Liście do Hebrajczyków:

*Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do Pośrednika Nowego Testamentu - Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż [krew] Abla (Hbr 12,22-24).*

Biblia Tysiąclecia w ostatniej frazie wywodu dodaje rzeczownik „krew”, upodabniając frazę do opowiadania z Księgi Rodzaju, jednak w tekście oryginalnym mowa jest o samym Ablu: przystąpiliśmy do „pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż Abel”. Krew Abla zestawiona jest tu z krwią Jezusa przelaną na krzyżu i obecną podczas celebracji eucharystycznych. Wskazywać na to może padająca w bezpośrednim kontekście fraza „Nowy Testament / Przymierze”. Od razu przywołuje ona słowa konsekracji wina, gdzie Jezus mówi o swej krwi z dookreśleniem „nowe przymierze”. Zestawiając słowa Jezusa z wiecznika i słowa autora Listu do Hebrajczyków (Hbr 12,24) daje się zauważyć subtelna różnica. O ile Jezus mówił o *kainē diathēkē*, autor Listu do Hebrajczyków wybiera wyrażenie synonimiczne: *diathēkē neas*. Choć *kainos* i *neos* są synonimami, to jednak różnie układają się odcienie znaczeniowe obydwu przymiotników. Termin *kainos* określa przymierze jako nowe w sensie odmiennej jakości w stosunku do dawnego przymierza. Przymierza, jakie Bo zawarł z ludzkością poprzez Jezusową śmierć na krzyżu odznacza się absolutnie nową jakością i skutecznością w stosunku do przymierza synajskiego. Tymczasem termin *neos* wskazuje bardziej na aktualność tego przymierza. „Autor odnosi się do aktualnego trwania przymierza, które Jezus zapewnia jako jego pośrednik. [...] Ta trwająca funkcja polega na ciągłym uzdalnianiu do uczestnictwa w kulcie składanym Bogu. W tym sensie jest On pośrednikiem nowego przymierza”. Kult, który Chrystus nieustannie składa Bogu na ziemi uobecnia się w

Eucharystii. W ten właśnie sposób autor Listu do Hebrajczyków łączy krew Abła z krwią Chrystusa; ta pierwsza staje się zapowiedzią tej drugiej.

\*\*\*

Podsumowując, postawmy raz jeszcze pytanie, od którego rozpoczęliśmy tę część naszych rozważań: czy można ofiarę Abła uznać za zapowiedź ofiary eucharystycznej? Przeprowadzone powyżej analizy wydają się prowadzić do wniosku, że odpowiedź na tak postawione pytanie musi być pozytywna, choć nie jest to zapowiedź bezpośrednia, ale pośrednia. Wskazują na to teksty biblijne opowiadające o ofierze Kaina i Abła (Rdz 4,1-16; Mt 23,25; Łk 11,51; 1J 3,11-12; Hbr 11,4; 12,24).

(1) Autorzy biblijni i pozabiblijni podkreślają, że ofiara Abła przyjęta przez Boga, podobnie jak przyjęta została ofiara Chrystusa. Żydowska interpretacja (w tym nowotestamentowa, gdyż Mateusz, Jan i autor Listu do Hebrajczyków byli przecież Żydami z pochodzenia) ukazuje Abła jako sprawiedliwego i motywowanego wiarą, Kaina natomiast jako człowieka o złych intencjach, kierującego się zawiścią wobec brata. Chrystus niejednokrotnie nazywany jest sprawiedliwym. Sam Piłat zaświadcza o Nim: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego” (Mt 27,24). Tak więc postać sprawiedliwego Abła jest typem Chrystusa.

(2) W interpretacji przyjęcia przez Boga ofiary Abła i odrzucenia ofiary Kaina dochodzi do swoistego przesunięcia akcentów. Autorzy starożytnych tekstów kładą nacisk na to, że ofiarodawca Abel w pewnym momencie sam staje się ofiarą, ponosząc śmierć z rąk brata. Abel występuje najpierw w roli kapłana, pełniąc funkcje kultyczne, a następnie w roli ofiary. W tym sensie również jest typem Chrystusa, który oddając życie na krzyżu złożył ofiarę z samego siebie: „Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzić na ciele, ale powołany do życia Duchem” (1P 3,18).

(3) Autorzy biblijni podkreślają także, że ofiara Abła miała charakter odkupieńczy, a więc taki, jak ofiara Syna Człowieczego, „który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28). Dokładnie ten aspekt swej śmierci podkreśla Jezus, ustanawiając w wieczniku sakrament Eucharystii: „Pijcie z niego [kielicha] wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28).

(4) Zabicie Abła spowodowało skutki o charakterze ekologicznym: „ziemia się rozwarła”, a krew Abła „woła z ziemi”. Dlatego Paweł powie, że stworzenie „zostało poddane marność - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 20,22). Zabójstwo Abła przyczyniło się do zakłócenia harmonii ziemi; ofiara Chrystusa składana jest po to, by odnowić całe stworzenie.